

Dharma Wykład 03 - Cztery Pieczęcie Dharma

Trzy Wehikuly

Z punktu widzenia Buddyzmu (czy to jest Hinayana, Mahayana czy Vajrayana) główna różnica tak naprawdę polega na tym – co odróżnia te trzy – to [stoi na drodze] twoja motywacja.

- W **Hinayana** motywacja jest taka „*Ja chcę tylko wyzwolić siebie samego”*. To jest Hinayana.
- **Mahayana** mówi „*Ja nie jestem już zainteresowany wyzwoleniem siebie samego – jak ja mógłbym być wyzwolony, kiedy inni ludzie nadal cierpią? Dlatego odmawiam wejścia do Nirwany. Pozostanę na świecie, żeby pomóc tym, którzy nadal doświadczają cierpienia.*” To jest Mahayana.
- Natomiast **Vajrayana** jest bardzo szybkim sposobem praktykowania, w którym najprościej rzecz biorąc oczyszcza się z punktu wyjścia twojego umysłu – puryfikacja umysłu.

Hinayana, praktyka polega na unikaniu krzywdzenia, więc obejmuje abstynencję: abstynencję od robienia pewnych rzeczy, aby siebie chronić. **Mahajana** oznacza musisz pomagać innym.

Tak więc, na przykład, **Hinayana** mówi, jeśli ktoś wpadłby do brudnej wody to odpowiedziałbyś, „*Oh! Ja nie mogę dotykać brudnej wody*” Nie wszedłbyś. [Praktykujący] **Mahayana** wszedłby do brudnej wody, ażeby ocalić osobę, która utonęła w brudnej wodzie.

Podczas gdy **Vajrayana** polega na powiedzeniu „*Wszystkie rzeczy wydają się poprzez umysł, z tego powodu będą oczyszczały wprost z umysłu, wprost u źródła problemu.*”

Więc w Hinayana, oczywiście, [jesteś zainteresowany jedynie swoim własnym] wyzwoleniem – nie ma zainteresowania nauczaniem lub pomaganiem innym. Mahayana posuwa się dalej, a Vajrayana posuwa się jeszcze dalej. W Vajrayana mamy Mahayana i Hinayana, tak, że motywacja jest zawsze dla pożytku wszystkich istot czujących.

CZTERY PIECZĘCIE DHARMA

Teraz, chociaż mamy wiele różnych sposobów praktykowania dla różnych celów i różnej motywacji, pewne podstawowe zasady pozostają takie same. Więc powiemy o kilku z nich.

Z punktu Mahayana mamy to co nazywamy „**Trzema Pieczęciami Dharma**” („Pieczęć” oznacza stempel, który mówi „*Te rzeczy zostały potwierdzone*”). W Vajrayana jest to właściwie znane jako „**Cztery Pieczęcie Dharma**”. „*Cztery pieczęcie Dharma*” właściwie są zbudowane w oparciu o „*Trzy Pieczęcie Dharma*”.

„**Trzy Pieczęcie Dharma**” mówią, że z punktu widzenia Hinayana postrzegamy rzeczy w ten sposób:

1. **Wszystko jest nietrwale.** To znaczy, wszystko co istnieje, istnieje z powodu uwarunkowań – Powstają warunkowo a ponieważ powstają warunkowo nie posiadają własnej niezmiennej natury.

2. **Nie istnieje pojęcie „Ja”**. Pojęcie „Ja” nie jest niczym więcej niż zbiorem pięciu czynników składowych, które razem tworzą to co nazywamy „Ja”. W rzeczywistości pojęcie „Ja” nie istnieje.
3. Z punktu widzenia Hinayana, **Nirwana to pokój**.

Natomiast w Mahayana mamy to co nazywa się czwartą pieczęcią, którą jest to, że:

4. Wszystkie uwarunkowane zjawiska są skażone, co powoduje cierpienie. To oznacza, że ich naturą jest cierpienie. **Naturą wszystkich zjawisk warunkowych jest cierpienie**. *Cokolwiek* bierze swój początek w uwarunkowaniach poprzez to warunkuje cierpienie, to oznacza, że *nie* przyniesie zaspokojenia. Nie ważne co wytworzysz, to nie będzie trwałe. Nie ważne co będziesz próbował stworzyć, to nie jest trwałe.

Tak więc przede wszystkim porozmawiajmy o tym pierwszym, którym jest „Nietrwałość”.

1. Nietrwałość

Ponieważ, wszystkie istoty czujące mają taki nawyk postrzegania, że wszystkie rzeczy są trwałe, lub próbują coś takim utrzymać. Więc na przykład, kiedy ktoś się starzeje, to chcą pozostawać młodymi więc idą na chirurgię plastyczną, starają się ubierać młodo, próbują się zachowywać w taki sposób, żeby ukryć, że się starzeją. To jest bardzo, bardzo powszechne. Ale nie ważne, ile zasobów mają do dyspozycji, nie mogą tego powstrzymać. Rzeczy się starzeją, psują się – i tyle.

Ale jest również dobry aspekt przemijania: **Ponieważ rzeczy przemijają, w takim wypadku, jeśli rzeczy nie układają się teraz dla ciebie dobrze, to oznacza, że to też nie będzie trwało wiecznie. Więc, jeśli rzeczy nie układają się dobrze, to nie ma powodu, żeby się nadmiernie ekscytować i złościć z tego powodu. Kiedy rzeczy mają się dobrze, to też nie ma potrzeby się zbytnio weselić, to naprawdę, też nie będzie trwało zawsze.**

I wyjaśniłem już dzisiaj jak sprawy się toczą – **gdy po szczycie następuje dołek albo spadek, po którym następuje następny wzrost – tak się rzeczy mają.** A więc śmierć, czy nam się to podoba czy nie, jest ciągle w pobliżu.

Ludzkie ciało jest bardzo delikatne, w każdym momencie tak wiele może ci się przytrafić. Tak niewiele trzeba, żeby się zranić. Możesz się zranić chodząc boso albo przez coś co uszkodzi twoją stopę i możesz zostać zainfekowany, następnie stracisz palce u stóp. Wiadomo, że to się zdarza. Możesz zostać użądłony przez jakiegoś owada i dostać reakcji alergicznej od tego. Takie rzeczy się zdarzają.

Przyczyny śmierci jest nieskończenie wiele a życie, nie ważne jak je będziesz chronił, to co się z nim stanie? Ulegnie rozkładowi prędzej czy później. Więc, jedna z wielkich praktyk, w Buddyjskiej praktyce, polega na przypominaniu sobie o śmierci kilka razy dziennie.

Rozmyślanie o śmierci

Kiedy kilka lat temu, CNN przez tydzień śledziło Dalai Lama (14-tego Dalai Lama) pojechali za nim do Dhramsali. Wtedy Dalai Lama powiedział, „*Tak, rozumiem was, przyjechaliście*

tutaj, żeby mnie filmować”. Powiedział, „*Oh dobrze, jesteście mile widziani!*” Powiedział, „*Więc zazwyczaj zaczynam dzień około czwartej rano i medytuję.*” Więc zapytali, „*O czym medytuje Jego Świątobliwość?*” Odpowiedział, „*Oh, medytuję o śmierci. Robię to pięć razy, sześć razy dziennie.*” W ten sposób.

Natomiast nauczanie mówi, że

„Nie można złożyć lepszej ofiary Buddom Trzech Czasów niż żeby pamiętać o śmierci.”

Dlaczego? Kiedy sobie zdasz sprawę, że śmierć może się przytrafić i nie mamy nad tym kontroli, może się zdarzyć w każdej chwili i nie mamy na to wpływu, to nie będziesz miał czasu, żeby marnować go na bezcelowe zajęcia, które nie przyniosą pożytku dla kogokolwiek.

Wady niepamiętania o śmierci:

Mamy też wiele wad związanych z niepamiętaniem o śmierci.

1. Po pierwsze, jeśli myślisz, że będziesz żył bez końca, to jest tak jakbyś myślał, „*Cóż, nie muszę praktykować Dharma; będę praktykował, kiedy będę miał sześćdziesiąt pięć lat. Kiedy będę miał około osiemdziesiąt pięć i nie będę już mógł nigdzie chodzić, do klubów nocnych, wtedy trochę popraktuję. Mam jeszcze czas!*” Skąd wiesz? Skąd masz pewność? Więc jeśli zapomnisz, że śmierć może się przytrafić na tak wiele sposobów, tak szybko, nieoczekiwanie, **to nie będziesz czuł potrzeby, żeby pamiętać o Dharma.**
2. A nawet jeśli będziesz pamiętał o Dharma, powiedzmy, bo byłeś tutaj na nauczaniu; **to nie będziesz czuł pośpiechu, żeby praktykować.** Powiesz, „*Oh! Ja mam czas, zajmę się tym na emeryturze.*” Albo coś takiego. Lub „*Będę praktykował w weekendy.*”
3. Możesz nawet starać się praktykować, ale ponieważ będziesz nadal myślał, że będziesz żył wiecznie, **praktyka nie będzie czysta** – jakość będzie o zaniżonym standardzie.
4. I **jeszcze stracisz całą determinację, żeby praktykować.** Widzieliśmy już takich ludzi, zostali zwabieni przez pewne rzeczy, które myśleli, że są dla nich ważne w tamtym czasie, mówiąc, „*Będę praktykował później, kiedy będę miał trochę więcej czasu.*” Następnie przestali całkowicie. To może się zacząć od prób przyspieszenia praktyki rano, żeby wcześniej wyjść. To może też być, coś takiego jak, „*Zrobię to później, w weekend.*”

Twoja praktyka modlitwy to tylko jedna część, jeden aspekt praktyki. Kiedy zdasz sobie sprawę, że możesz umrzeć kiedykolwiek, to chciałbyś, żeby ludzie pamiętali cię jako bardzo nędzną, bardzo trudną, bardzo problematyczną, bardzo kłótliwą osobę? Więc **zacznij doceniać czas, który posiadasz, będąc wrażliwym na potrzeby innych, będąc wrażliwym na naturę innych.** Wrażliwość na naturę jest bardzo ważna.

Kiedy zdasz sobie sprawę, że możesz umrzeć w każdej chwili, to powinienes doceniać każdą chwilę już teraz. Jeśli nie pamiętasz o tym, że śmierć może się przytrafić w każdej chwili, to będziesz zmówił, „*Oh! Kiedy będę miał więcej czasu to będę miłszą osobą.*” Jak to działa? Co to jest za logika? Kiedy będziesz miał więcej czasu to będziesz miłszy?! To nic więcej jak niewłaściwe spojrzenie.

5. I jeśli nie będziesz pamiętał o tym, że śmierć może się przytrafić w każdej chwili to **będziesz nadal brał udział w negatywnych zrachowaniach**, przez to stanie się dla ciebie niemożliwe żeby osiągnąć wyzwolenie.
6. A wtedy, **kiedy nadejdzie twoja śmierć, w momencie śmierci będziesz bardzo żałował, mocno żałował, że zmarnowałeś swój cenny czas.**

Więc to są wady niepamiętania o śmierci, która może się zdarzyć w każdej chwili.

Zalety pamiętania o śmierci cały czas.

A teraz jeszcze zalety pamiętania o śmierci, cały czas: Jeśli wiesz, że twój czas, nie ważne jak dużo go masz, to nie masz pewności, kiedy umrzesz. Nie możesz mieć takiej pewności, żebyś mógł powiedzieć, „*Oh, jestem jeszcze młody, kiedy będę miał około trzydziestki albo czterdziestki, mogę zacząć rzucać okiem na Dharma.*”

Kto tak sobie myśli, że uda mu się dożyć do trzydziestki albo czterdziestki? Nawet do końca tej godziny? Kto może mieć tą pewność?

1. Więc, kiedy pamiętasz o śmierci, która może się zdarzyć w każdej chwili, to nie będziesz marnował czasu na bezcelowe dogadzanie sobie a **twoja praktyka Dharma** (Co to jest praktyka Dharma? *Praktyka, która jest nieodłączna od prawdy, rzeczy, które robisz, które nie są odseparowane od prawdy*) **stanie się bardzo czysta.**
2. A wtedy twoje działanie, **działanie w Dharma będzie miało dużo mocy i będzie bardzo efektywne.**
3. **Będziesz bardzo pożyteczny na początku swojej praktyki Dharma. Będziesz bardzo pożyteczny w środku swojej praktyki i bardzo pożyteczny na końcu swojej praktyki Dharma.**
4. **[Ten kto pamięta o śmierci będzie wysoko ceniony przez Buddów Trzech Kierunków] – nie ma o tym w tym nauczaniu.**
5. W ten sposób **unikniesz ośmiu przyziemnych obaw.** Takich jak przywiązanie do lubienia i nienubienia, przyjemności i nieprzyjemności. Przywiązania do przyjemności i niechęci, oczekiwania usłyszenia czegoś miłego, jak docenianie przez ludzi i nie lubienia słuchania kiedy ludzie cię krytykują. I tak dalej...
6. Wtedy, kiedy przyjdzie na ciebie czas **w godzinie śmierci, odejdziesz ze świadomością satysfakcji, że wykorzystasteś swoje życie mądrze, i że wykorzystasteś swoje życie w sposób znaczący.**

Więc to dlatego potrzebujemy medytować w ten sposób i pamiętać, że takie rzeczy mogą się zdarzyć.

Milarepa – pokonanie wszelkiego strachu przed śmiercią

[Historia Milarepy – Jeśli nie masz przekonania, że możesz osiągnąć wyzwolenie w tym życiu, spójrz na historię Milarepy] 12:30

Milarepa, wielki Tybetański święty – Milarepa jest bardzo interesujący. Kiedy był młody umarł mu ojciec. Jego ojciec miał dużo posiadłości, ale wujek przejął je mówiąc, „*Oh, będziemy je trzymać dla ciebie.*” Ale mu ich nie oddali. Więc matka Milarepy była bardzo zła i sprzedała wszystko co posiadała i dała pieniądze jej synowi, żeby poszedł nauczyć się czarnej magii, która powoduje grad spadający z nieba, który może zabić trzodę i zabić ludzi. Zrobił to, ponieważ chciał stosować się do poleceń swojej matki.

Przechodząc do sedna całej historii, spowodował śmierć wielu ludzi w dniu ślubu swojego kuzyna (**lub kuzynki nie da się wywnioskować**) – wiele, wiele żyć – i żałował tego strasznie i poszedł wtedy do Mistrza Nyingma i poprosił go o pomoc, że chciałby się nauczyć – właściwie to [najpierw] poszedł do swojego własnego nauczyciela, który nauczał czarnej magii. Jego nauczyciel powiedział, „*Ja zawsze żałowałem, że nauczyłem się tych rzeczy. Obawiam się, że ja też będę miał wiele negatywnych karmicznych uwarunkowań, które mnie spotkają.*” Powiedział, „*Ja będę cię sponsorował, żebyś poszedł do takiego nauczyciela Nyingma, który jest mistrzem Dzogchen i jest bardzo słynny i ma wielkie umiejętności. Idź do niego proszę, ofiaruj mu to, żeby cię zaakceptował jako swojego ucznia, naucz się tego co będzie cię uczył i napraw karmę dla nas obojga, dla mnie i dla ciebie.*” Tak mu powiedział.

Więc [Milarepa] poszedł. Ale praktyka Dzogchen jest bardzo unikalna. Właściwie to mistrz powiedział, „*Nawet nie musisz medytować, po prostu masz spać.*” „*Oh, To dobrze!*” Ale to nie jest takie proste i po długim czasie nie było śladów jakichkolwiek osiągnięć. Dlaczego? Ponieważ miał bardzo dużo negatywnej karmy, która nie została jeszcze naprawiona. Jego karmiczny dług nie został spłacony, spowodował śmierć wielu ludzi.

Więc w końcu mistrz wszedł w medytację po czym powiedział, „*Jest jedna osoba, która może Ci pomóc. To jest Marpa, Marpa Thumacz.*” Marpa jest Ngkpa, to znaczy, że ma żonę i rodzinę. Marpa, właściwie był nauczycielem Milarepy w poprzednich życiach. Więc kiedy Milarepa był w drodze do Marpy, nie tylko Marpa śnił o tym, że się zbliża, nawet żona Marpy też śniła o jego nadejściu. Widzicie, żona Lamy nie jest zwykłą kobietą, one też mają te zdolności.

Więc, jakby nie było, przyszedł a Marpa nie dał mu żadnego nauczania, ale przeznaczył dla niego wiele, wiele ciężkich doświadczeń. Powiedział, „*Naprawdę chciałbym mieć tutaj budynek. Mógłbyś zbudować mi wieżę.*” Więc Milarepa zgromadził skały i kamienie i budował wieżę. Następnie, po kilku piętach [Marpa] powiedział, „*Właściwie, to nie jestem pewien czy chcę ją tutaj. Właściwie, wolałbym ją tam.*” Więc [Milarepa] rozebrał ją z powrotem i przeniósł na drugą stronę. Wiele razy zbudował takie rzeczy, kiedy już je zbudował, to on go poprosił, żeby to zburzył.

Teraz nawet syn Marpy tego nie rozumiał. Syn Marpy pewnego razu powiedział, „*Oh! **Mili [15:15]** Budujesz wieżę dla mojego Ojca – To jest dobra skała. Weź ją.*” On jej użył. Kiedy Marpa to zobaczył, to bardzo się zdenerwował, „*Kto ci to dał?*” [Milarepa] powiedział, „*Twój syn mi to dał.*” [Marpa] powiedział, „*Powinien być mądrzejszy! Zburz to wszystko!*” Nie nauczał go.

Nawet żona powiedziała, „*Dlaczego nie nauczysz Milarepy? On pracuje tak ciężko.*” Miał nawet bolące rany na całych plecach i rękach. Marpa powiedział, „*Nie rozumiesz!*” Ona mogła być żoną lamy, ale nie miała takich samych zdolności jak mąż. W ten sposób Marpa pomagał Milarepie oczyścić jego karmę wynikającą ze spowodowania śmierci innych. Jeśli tego się nie oczyści to nie da się zrobić postępów.

Więc pewnego razu żona Marpy dała Milarepie biżuterię mówiąc, „*Twój mistrz przekazuje nadanej mocy w ten weekend. W nadchodzącym tygodniu przekazuje nadanie mocy i naucza. Musisz przynieść ofiarę, żeby móc otrzymać nauczanie. Masz tu coś co możesz zabrać ze sobą.*” Więc ofiarował to Marpie a Marpa powiedział, „*Skąd to masz?*” „*Oh! Twoja żona mi to dała.*” Był tak zły, że go wykopał.

Więc Milarepa był bardzo smutny, bardzo rozczarowany, powiedział, „*Mój mistrz nie chce mnie nauczać. On mnie nie lubi. Nie wiem co robić. Myślę, że powinienem odejść.*” I tak odszedł. I poszedł wtedy tam, gdzie były skupiska ludzi i mówił, „*Mogę dla was recytować modlitwy, recytować dla was sutry, teksty,*” I wtedy dawali mu jedzenie. Ale Marpa wiedział o jego stanie i przywołał go z odległości a wtedy Milarepa usłyszał w jego umyśle i powrócił.

Ze współczucia dla niego, Milarepa miał przejść przez dziesięć ciężkich zadań, żeby oczyścić wszystko, otrzymał tylko dziewięć. I nawet mimo to, że zaczął nauczać Milarepę, Milarepa miał jeszcze jedno ciężkie zadanie do wykonania. Więc, ewentualnie poszedł sam na odosobnienie. Jego nauczyciel powiedział mu, „*Napotkasz trudności, a kiedy napotkasz te trudności, otwórz ten tekst. Znajdziesz w nim odpowiedź.*” I żywił się zielonymi pokrzywami, więc jego ciało stało się zielone.

Pewnego razu grupa rabusiów weszła do jaskini myśląc, że coś będą mogli zabrać, ale nic tam nie było a on się śmiał. Był cały wychudzony, skóra i kości, śmiał się z nich i zaczął śpiewać, rapować, „*Jesteście tacy głupi. Nie macie pojęcia co robiliście. I teraz wasze życie wkrótce napotka na wiele trudności i cierpienia.*” Oni usłyszeli tę piosenkę, „*Wow!*” Bardzo ważne znaczenie. Powrócili i stali się jego uczniami.

Więc wtedy Milarepa powiedział tak:

**„W grozie śmierci, udałem się w góry.
Ponownie i ponownie medytowałem o niepewności godziny śmierci.
Zdobывая twierdzą nieśmiertelności, zdobywając niekończącą się naturę
umysłu,
teraz, cały strach przed śmiercią mnie opuścił – już się zakończył i przeminął.”**

W pewien sposób pokonał cały swój strach, cały swój strach przed niepewnością – tak to powiedział.

Kiedy ciągle jeszcze żyjesz, ciągle jeszcze masz czas, żeby praktykować Dharma. To jest bardzo ważne, żeby praktykować Dharma zanim twój czas na śmierć nadejdzie, zanim śmierć przyjdzie do ciebie.

Kiedy pomyślisz o liczbie lat, które przeżyjesz, jedną trzecią z tego czasu spędzisz śpiąc. Spędzisz jedną trzecią z tego czasu pracując, starając się otrzymać wynagrodzenie za coś. Następnie, spędzisz jedną trzecią tego czasu kłócąc się, sprzecząc, robiąc zakupy, podróżując, oglądając filmy, oglądając telewizję, słuchając MP3. Jak niewiele czasu ci pozostaje na praktykowanie? W większości przypadków niewiele.

Kiedy byłeś młody myślałeś, „*Wciąż mam czas, mogę praktykować Dharma później.*”

Kiedy jesteś w średnim wieku, jesteś teraz rozproszony przez tak wiele rzeczy, twój kredyt, to lub tamto. Zajmowaniem się twoimi dziećmi, zajmowaniem się swoją rodziną, więc też nie praktykujesz.

Kiedy stajesz się stary, patrzysz wstecz i wszystko co ci pozostało to żal. Ponownie, przez ten żal, stałeś się upośledzony przez ten żal i również nie będziesz praktykował.

Tak więc teraz jest czas, żeby praktykować.

Praktyka nie polega tylko na recytowaniu modlitwy. Ona nie polega na odseparowywaniu się od prawdziwego stanu rzeczywistości. Poprzez praktykę, poprzez usunięcie z twojego umysłu rzeczy, które cię rozpraszają, stabilizację twojego umysłu. Poprzez nieoddzielanie swojego działania od zasad niepowodowania krzywdy innym, niezabieraniu tego co nie zostało dane, niepełnieniu negatywnych działań ciałem, mową i umysłem. W ten sposób praktykujesz Dharma.

Dharma nie wygląda tak, „*Teraz praktykuję Dharma. Jestem Dharma. Nie powstrzymuj mnie! Nie przeszkadzaj mi! Właśnie praktykuję.*” To nie jest praktykowanie Dharma. To jest tylko gra.

Jak Panchen Lama, wielki Lama, tak powiedział:

„Kiedy lekarz już ze mnie zrezygnował, kiedy rytuały już więcej nie działają, kiedy przyjaciele już stracili nadzieję na moje życie, kiedy wszystko co robię nie przynosi rezultatów, niech będzie mi błogosławione żebym pamiętał instrukcję mojego Guru, instrukcję mojego Mistrza.”

To jest jedyna rzecz, która może przeprowadzić Cię przez śmierć.

Więc to jest bardzo dobra, bardzo ważna praktyka, przypominać sobie [o] nietrwałość[ci].

2. Pojęcie „Ja” nie istnieje

A kiedy zdasz sobie sprawę, że „Ja” również nie istnieje, wszystko o czym już mówiliśmy, to jest: **To co nazywamy pojęciem „Ja”, jest wynikiem zbioru czynników:** składową fizycznego ciała, składową postrzegania, uczucia, składową działań wynikających z formacji mentalnej, składową świadomości wynikającej z tego jakie masz zdolności. **One się zbierają razem w pewnym momencie – w pewnym momencie się rozkładają – tak samo jest dla każdego.**

Sutra Serca, Wielkiej Perfekcji Mądrości

To dla tego w „*Sutrze Serca, Wielkiej Perfekcji Mądrości*” jest powiedziane:

Forma to pustką; pustka to formą.

Forma nie jest niczym innym niż pustka; pustka nie jest niczym innym niż forma.

3. Nirwana jest pokojem

Następnie, uświadom sobie, że „Ja” nie istnieje a nirwana jest pokojem, w tym sensie, że nirwana ma miejsce, kiedy wszystkie rzeczy, które stanowią przyczyny karmy, są zatrzymane.

Zafiksowanie:

Wtedy co zostaje powstrzymane? *Twoje zafiksowanie*. **To Twoje zafiksowanie na rzeczach powoduje przyczyny zdarzeń. Kiedy Twoje zafiksowanie na rzeczach zostanie powstrzymane to nie generujesz już więcej Karmy.**

Jest ogromna różnica pomiędzy Arhat, który działa dla pożytku wszystkich istot – Bodhisattva, który działa z pożytkiem dla wszystkich istot – a powiedzmy innymi ludźmi, którzy na przykład mówią „*Chcę zrobić coś wspaniałego, tak żebym wygenerował wiele zasług.*” Ponieważ **[Arhat/Bodhisattva] cokolwiek robią, robią to ze współczucia dla innych – oni nie robią tego, ponieważ chcą wygenerować ogromne zasługi, oni to zrobili, ponieważ to była właściwa rzecz do zrobienia.** Nie zrobili tego, „*Chcę to zrobić, żeby przyniosło mi to dobre rezultaty.*” Oni tak nie robią. Tak, że w rezultacie karma, właściwa karma, zostanie wyczerpana. Koniec karmy. Koniec dobrej karmy, koniec złej karmy, po prostu się wyczerpie – skończy się.

I w ten sposób osiągają Nirvanę – poprzez nieprzywiązywanie się do rzeczy, które uważają za dobre lub złe. To co inni ludzie robią, dobrze lub źle, to ich interes. Ty masz robić to co jest dobre według nauczania. To stanowi klucz do stanu, w którym jest się wolnym od karmy. Wiec dla tego właśnie, *Nirvana to pokój.*

4. Wszystkie warunkowe zjawiska są w naturze cierpienia

I „*Czwarta Pieczęć Dharmy*” mówi, „*Wszystkie warunkowe zjawiska mają w swej naturze cierpienie.*”

Dlaczego? **Cokolwiek co jest uwarunkowane (co powstaje) cokolwiek powstanie, dać temu odpowiednio dużo czasu, to się rozpadnie. Bez wyjątku:** Budynek się rozpadnie: Ciało się rozłoży: Nic nie pozostaje takie samo. To dla tego wszystkie zjawiska warunkowe mają w swojej naturze cierpienie.

Więc to jest pewna część podstawowych nauczania Buddha Dharma, więc skończymy w teraz w ten sposób.

Źródło: *Letnie Odosobnienie 2007: 14_Dzień5_27lipiec_po południu*